

Kościół Polski wkroczył na drogę konfliktu z papieżem?

15 października 2017

Akcja różaniec wzdłuż granic w naszych mediach ogłoszona została jako olbrzymi sukces, co o tym myślą media Watykanu? By to ocenić, przeczytajmy artykuł Alberto Bobbio pt. „Polska, duchywy mur przeciw islamowi nie podoba się papieżowi”, który ukazał się w [„Famiglia Cristiana”](#).

„Po akcji „Różaniec do granic” w mediach watykańskich, nawet w oficjalnych mediach biura prasowe stolicy apostolskiej „Sala Stampa della Santa Sede” przekazało żadnej wiadomości. Papieżowi Franciszkowi nie podobają się ruchy w Polsce i jego nacjonalistycznego rządu, które pewne osoby próbują powielić we Włoszech: „masowy różaniec dla wzniesienia ściany ochronnej wzdłuż granic kraju i modły do Matki Boskiej by chroniła Polskę i Europę przed Islamem i wyrzeczenia się wiary chrześcijańskiej. Brak jest również informacji w „l’Osservatore Romano”. Oficjalna gazeta Watykanu ignoruje „modlitwę wzdłuż granic” co oznacza, że masowo odmawiany różaniec, który organizatorzy określają jako „tworzenie ściany ochronnej wzdłuż granic kraju by prosić Matkę Boską by chroniła Polskę i Europę od Islamskiego nihilizmu i zaprzeczenia wiary chrześcijańskiej” nie jest zauważany. Co innego mogłaby uczynić gazeta Jorge Mario Bergoglio, papieża, który nigdy nie mówił o stawianiu murów barierowych a mówił o budowaniu pomostów duchowych? Impreza ta, według organizatorów zebrała miliony Polaków zaangażowanych w 320 kościołach, 4000 miejsc modlitewnych miała oficjalne poparcie odbyła się w ostatnią niedzielę święto Matki Boskiej Różańcowej a także jak podkreślają organizatorzy rocznicę zwycięstwa floty chrześcijańskiej nad flotą muzułmańską w Lepanto w 1571 roku. Przewodniczący Episkopatu Polski, praelat Stanisław Gadecki, wypowiadając się w niektórych mediach polskich, chciał

podkreślić, że również modlili się o pokój na świecie. Inicjatywa ta była wspierana przez prawie wszystkie strony konserwatywnych katolików na świecie, którzy z zasady krytykują Franciszka. We Włoszech wiele z nich ogłasza powtórzenie akcji 13 października, w czasie uroczystości poświęconej 100-leciu pojawienia się Matki Boskiej w Fatimie. Pomysł ten pojawił się w „Włoskim Stowarzyszeniu Sanktuariów Maryjnych” założonym w Neapolu cztery lata temu. Na ich stronie zapisano: Nawet we Włoszech ściana ludzi odmawia różaniec i szybko rozciągnie się na terytorium naszej nacji. Na całym tym terenie każdy mężczyzna/kobieta dobrej woli idzie do swej parafii i/lub tworzy grupy modlitewne z zamiarem takim jak polskich braci: „Prosimy, prosić Matkę Boską o zbawienie Włoch i Europy przed islamskim nihilizmem i zaprzeczeniem wiary chrześcijańskiej”. Strona ta załącza zdjęcia papieża Franciszka z orędziami z Medjugorie.”

No cóż, tyle napisał pan Alberto Bobbio, można uznać, że przecież to nie jest nikt ważny, można uznać, że papież się myli. Istnieje co prawda dogmat o nieomyślności papieża kwestiach wiary, no ale przecież można uznać, że dogmat ten był aktem pychy hierarchów. Czyżby?

Czy chcemy muzułmańskich imigrantów? Z pewnością nie. Z pewnością patrząc na to, jak zachowują się na zachodzie tworząc izolowane społeczności, nie jest to imigrant oczekiwany, który wesprze naszą gospodarkę, zaś wprowadzi inną kulturę.

Jednak z drugiej strony trzeba popatrzeć na realia. Polska nie jest ziemią obiecaną dla tych imigrantów. Nie tu szukają oni swojej przyszłości. A przy otwartych granicach, bo przecież nie chcemy do powrotu czasów, gdy granicę trzeba było zdobywać jak twierdzę, czekać w długich kolejkach na odprawę itd. jeśli będą chcieli przyjechać i tak przyjadą, jeśli terroryści zdecydują się na zamach, to tego zamachu dokonają. Szczególnie, że zamachów dokonują głównie muzułmanie, którzy urodzili się już w Europie i są pełnoprawnymi obywatelami

państw zachodu Europy. Tworzenie hysterii wokół tej sprawy, tworzenie wrażenia, że każdy muzułmanin jako codzienne ubranie używa pasa szahida jest głupotą i tylko ośmiesza nas.

A i tak nie raz robimy wiele, by się ośmieszyć. Wystarczy popatrzeć na to, co po forach wypisują różnego rodzaju hejterzy. Jesteśmy ze wszystkich stron otoczeni tymi „drugimi”, istny oblężony obóz. Większość polityków to przecież żądni naszych pieniędzy „Żydzi”. Każdy z nich ma swoje „żydowskie” nazwisko. Kaczyńscy to przecież Kalkstejnowie, Macierewicz to Izzak Singer, a do tego mason, biskup Pieronek to Mosze Michlis, znaczna część episkopatu, to „przechrzczeni Żydzi”. „Żydami” są były prymas Glemp, biskupi Tadeusz Gocłowski, Franciszek Macharski, Leszek Głódź. Ludzie, przecież to strach na ulicę wyjść. Jak nie Żyd to Ukraińiec, Ruski i Bóg wie kto jeszcze. Na szczęście tylko arabów poznać można, po „opalonej” karnacji skóry.

Konstrukcja programu tych hejterów jest prosta i trafiająca do niewykształconego elektoratu. Oparta na zasadzie dziel i rządź, jeśli ktoś się nie podoba, trzeba z niego zdobić tego odmiennego, tego przysłowiowego „Żyda”.

Wystarczy popatrzeć na podejście do PAD, póki był bezwolnym narzędziem Kaczyńskiego hejterzy go wychwalali. Jak tylko przypomniał PiS, że to on jest prezydentem, nagle skierowano w niego ogromny strumień hejtu, przypomniano sobie pochodzenie jego żony, przypomniano sobie, jakiej partii był kiedyś członkiem, mieliśmy do czynienia ze szturmem bezmyślnego stada, któremu kazano gryźć i kęsać, bez tłumaczenia dlaczego. Dzielenie społeczeństwa odbywa się po wszelkich liniach, w atmosferze, obozu otoczonego przez wrogów z wszystkich stron. Wszystko jest polityką, wiara zostaje zaprzęgnięta w tryby maszyny budowania poparcia dla dzisiejszych władz. Dziel i rządź i to na różnych forach, zarówno na forum międzynarodowym jak i na forum Kościoła, czy też wewnętrznym polskim. Nasza dyplomacja nie jest skłócona dziś chyba tylko z dyplomacją San Escobar.

Miał rację biskup Pieronek, który w wywiadzie dla tego samego dziennikarza, autora powyżej tłumaczonego artykułu, stwierdził „Dziś w Polsce wszystko przekształca się w politykę rządu i mediów, praktycznie kontrolowane przez rząd, który sprzeciwia się przyjmowaniu imigrantów. To że Kościół nie zdaje sobie z tego sprawy jest poważną naiwnością”. Kościół nie powinien brać aż tak czynnego udziału w życiu politycznym, ale skłonieni sowitymi opłatami ze strony PiS hierarchowie tego nie widzą. Choćby sam Tadeusz Rydzyk, którego „dzieła” wsparte zostały nie tylko ponad 73 milionami w formie dotacji i różnych zleceń, a ostatnio dwoma działkami kupionymi za ułamek ich wartości.

Również akcja modlitwy wzdłuż granic, zorganizowana przy wsparciu firm państwowych (jak np. to, że PKP ufundowała uczestnikom bilet za 1 zł), ugruntowała w świecie obraz Polski jako kraju ksenofobicznego, rasistowskiego, a to przecież woda na młyn wszystkich, którzy tak Polskę chcą na arenie międzynarodowej prezentować.

Autorstwo i tłumaczenie: Zawisza Niebieski

Źródło cytowanego artykułu: FamigliaCristiana.it

Źródło: WolneMedia.net